

w tamtych czasach "arcykapłani i starsi ludu", którzy jak przestrzega Pan, w Królestwie Bożym zostaną wyprzedzeni przez celników i nierządnicę. Jezus mówi do nich: "Celnicy, czyli grzesznicy i nierządnicę wchodzi przed wami do Królestwa Niebieskiego". To stwierdzenie nie powinno skłaniać do myślenia, że dobrze postępują ludzie, którzy nie przestrzegają Bożych przykazań, ci, którzy nie kierują się moralnością i mówią: "I tak ci, którzy chodzą do Kościoła, są gorsi od nas!". Nie, nie tego naucza Jezus. Jezus nie wskazuje na celników i nierządnicę jako na wzorce życia, ale jako (ludzi) "uprzywilejowanych przez Łaskę". I chciałbym położyć akcent na to słowo "łaska", łaska, ponieważ nawrócenie zawsze jest łaską. Łaską, którą Bóg daje każdemu, kto się otwiera i nawraca do Niego. W istocie te osoby, słuchając Jego nauczania, opamiętały się i odmieniły życie. Pomyślmy, na przykład, o Mateuszu, o św. Mateuszu, który był celnikiem, zdrajcą swojej ojczyzny.

### ŚWIADECTWO GRZEGORZA MIECZNIKOWSKIEGO



„Grunt to bunt” – takie hasło wyznawałem. Chodziliśmy na Msze św., ale nie widziałem w domu żywej wiary, zachwycania się Słowem. To była tradycja. Jako 14-latek zachwyciłem się metalem, z mocnym antychrześcijańskim przekazem. Szukałem mrocznych stron, aż wsiąknę w black metal. Muzyka stała się dla mnie bogiem, byłem nią przesiąknięty do szpiku kości. Chodziłem na koncerty metalowe. Nosilem bluzy z odwróconymi krzyżami i pentagramami. Na wspomnienie o kościele reagowałem agresją i szyderstwem. Wchodziłem na katolickie fora i hejtowałem wszystko, co związane z Kościołem i Bogiem. Myślałem: jak można być tak głupim, aby w to wierzyć? Alkohol był na porządku dziennym. Kiedyś ktoś przywiózł ukradziony z kościoła kielich i piliśmy z niego tanie wino. Tak stałem się antyklerykałem. Kuzynka pożyczyła mi płytę chrześcijańskiego zespołu metalowego. W jednym z tekstów padło Słowo „Jezus”. Poczulem nienawiść, odłożyłem płytę. Ale wróciłem do niej. Padłem na kolana i zacząłem płakać. To trwało dobre trzy godziny. Wołałem „Ojczy nasz”. Poczulem miłość, wypełniał mnie spokój. Czułem pełną akceptację. Napisałem komentarz na jednym z czatów: „Chyba się nawróciłem”. Wyspowiadałem się, płakałem, jak przystępowałem do Komunii św. Znowu upadek, pojawił się hazard. Potrafiłem być przy automatach dwa dni bez przerwy. To był nałóg, z którego nie potrafiłem się wyzwolić. Czułem żal i smutek w sercu, ale nie wiedziałem, jak wrócić do Boga. Wrzucałem pieniądze do maszyny. Brałem jedną chwilówkę za drugą, aby mieć za co grać. Ciągnęło się to przez dwa lata. Byłem na indywidualnej terapii, ale dopiero Jezus mnie uzdrowił i okazał się najlepszym lekarzem. Pan jest dżentelmenem i nie wejdzie do serca człowieka, jeśli on nie chce Go przyjąć. Co to oznacza? Pan daje wolność wyboru. Jeśli zaprosimy Go do swojego życia, może je zmienić. On nie jest Tym, który wchodzi z butami, by ingerować w nasze życie. Czeka cierpliwie i delikatnie puka do serca. Jeśli powiemy „tak”, jest w stanie całkowicie zmienić nasze życie. Dlatego nie zwlekaj, już dziś zaprosz Go do swojego życia jako Pana i Zbawiciela.



"O Panie Jezu chcę wyznać, że  
Ja kocham Ciebie, Ty zmieniasz mnie  
Chcę Ci dziękować dziś ze wszystkich sił  
Dajesz mi siebie bym na wieki żył..."

### ŚWIADECTWO OBECNOŚCI PATRZENIA FARYZEJSKIEGO

Z pierwszego czytania: wy mówicie: Sposób postępowania Pana nie jest słuszny. Bardzo często jest tak na ziemi w różnych ludzkich pokoleniach, że ten czy inny człowiek, a nawet cała społeczność czy opinia ludzka, wypowiada o Bogu takie stwierdzenia: pełne niezadowolenia i pretensji. Niektórzy mają nawet takie mniemanie o sobie, że wszystko ułożyliby lepiej niż Stwórca. **Przykład?** Współczesny głos przeciwny Bożym zasadom głoszonym przez Kościół na których Bóg pragnie uporządkować życie ludzi na ziemi: „Po prostu nie zgadzam się z wieloma założeniami katolicyzmu – to nie są rzeczy, z którymi można dyskutować – Kościół katolicki, jak każdy inny, to przede wszystkim zbiór zasad, które obowiązują wyznawców. Tu mamy między innymi: zakaz antykoncepcji, in vitro, medycyny chińskiej, akupunktury, jogi, związków jednopłciowych oraz wyrażony kilkakrotnie przez głowę Kościoła stosunek do wojny rosyjsko-ukraińskiej. Mówienie "ja jestem katolikiem, ale nie chodzę do kościoła, jestem za in vitro i popieram społeczność LGBT" jest czystą hipokryzją.” (źródło: Internet). Tworzymy długie litanie racji za tym, że Bóg nie ma racji. Można oskarżyć Go o wszystko i skazać na wszystko. Jest tylko jedno krótkie pytanie: a co, jeśli Jezus mówi prawdę? Jeśli tylko On pragnie dobra człowieka i całej ludzkości? To pozbawiamy się szczęścia, piękna, wielkości i wzrastania w tym? Na ile Świat staje się lepszy przez zrezygnowanie z Bożej troski o człowieka w przykazaniach i przykładzie Jezusa Chrystusa? Łatwiej mówić, że Bóg nie kocha, niż zaakceptować, iż problem z miłością leży po mojej stronie. Łatwiej powiedzieć, że Bóg kłamie, niż samemu przyznać się do kłamstwa.



**Biskup Fulton Sheen**  
powiedział kiedyś: "W USA  
nie ma choćby stu osób,  
które nienawidzą Kościoła  
katolickiego, ale są miliony,  
które nienawidzą tego,  
co błędnie odbiera się jako  
Kościół katolicki".